

GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, piątek dnia 20 kwietnia 1945 r.

Nr. 65

Wojska Polskie w marszu na Berlin sforsowały Niszę i Odrę

Dwa rozkazy Naczelnego Dowódcy W. P. gen. Rola-Zymierskiego

WARSZAWA, 19. IV (Polpress). Dnia 16 kwietnia Naczelnny Dowódca Armii Polskiej generał Rola-Zymierski, wraz z zastępcą do spraw politycznych generałem Spychalskim przybył na front, gdzie odbył inspekcję jednostek 2 Armii Polskiej i był obecny podczas natarcia oddziałów polskich.

Generał Rola-Zymierski wydał rozkaz do dowódcy 2 Armii Polskiej generała Swierczewskiego, w którym wyróżnił jednostki 2 Armii, które brały udział przy forsowaniu Niszy.

Naczelnny Dowódca Wojska Polskiego generał broni Rola-Zymierski w towarzystwie swego zastępcy do spraw politycznych gen. Mariana Spychalskiego odbył inspekcję jednostek 1 Armii Polskiej, które 16 b. m. sforsowały rzekę Odrę i obecnie biorą udział w wielkiej ofensywie na Berlin.

Po zapoznaniu się z sytuacją bojową na tym odcinku frontu, Naczelnny Dowódca wystosował na ręce dowódcy 1 Armii gen. dyw. Popławskiego rozkaz wyróżniający jednostki i oddziały, które odznaczyły się w tych bojach.

Rozkaz Nr 70

Do dowódcy 2 Armii gen. Swierczewskiego.

Oficerowie, podoficerowie i żołnierze 2 Armii i Korpusu Pancernego!

W dniu dzisiejszym bezpośrednim uderzeniem sforsowaliście rzekę Niszę, a następnie ścigając wroga dalej na zachód zajęliście miasto i umocniony punkt oporu nieprzyjacielskiego Ratensburg.

Tym samym przekroczyliście zachodnią granicę Polski. Jesteście pierwszymi Polakami, którzy z bronią w ręku weszli na niemiecką ziemię. Dzień ten, moment przekroczenia przez żołnierza polskiego Niszy na wieczne czasy pozostanie w pamięci narodu. To zaś, że wy jesteście dnia tego bohaterami zawdzięczacie Krajowej Radzie Narodowej i Tymczasowemu Rządowi, który nam wszystkim przewodzi oraz sojusznowi i bojowemu współdziałaniu z bohaterską Armią Czerwoną.

Żołnierze! W dniu tym tak dla was uroczystym, w dniu waszej krwi i chwały, w momencie waszego bojowego chrztu — byłem z wami. Patrzyłem z bliska na akcję bojową i widziałem liczne dowody waszego męstwa, dzielności i poświęcenia. Wasze bohaterstwo — bohaterstwo żołnierza odrodzonego Wojska Polskiego napętało mnie radością i dumą.

W pierwszych dniach boju na terytorium niemieckim wyróżniły się: jednostki piechoty płk. Grażewicza i płk. Zackiego, które w zdecydowanym ataku zajęły nieprzyjacielskie linie obronne, a następnie łamiąc rozpaczliwy opór wroga, odbijając kontrataki i nie dając mu się opamiętać po pierwszym zadanych ciosie pognaly go dalej na zachód.

Jednostki artylerii pod dowództwem gen. Kierskiego i gen. Nestorowicza, które drugoczącym ogniem swoich dział, niszcząc niemieckie fortyfikacje przygotowały a następnie osłaniały natarcie piechoty.

Jednostka pancerna płk. Kubnawcewa, która sforsowała Niszę i miażdżąc nieprzyjacielskie umocnienia obronne uczyniła w nich wyłom dla przejścia naszej piechoty.

Nie zawiódł także pokładanej w nim nadziei Korpus Pancerny.

W imieniu służby dziękuję wam oficerowie, podoficerowie i żołnierze 2 Armii i Korpusu Pancernego za waszą dzielność, ofiarność i bohaterstwo.

A wraz ze mną dziękuję wam cały naród, który w dniach waszej żołnierskiej ofiary sercem całym jest z wami, naród, któremu rycerską chwałą przyporzączył nowe laury, któremu ofiarą swojej krwi wywalczacie nowe zwycięstwo jutro.

Oficerów, podoficerów i żołnierzy, którzy wyróżnili się w dzisiejszych bojach rozkazuję przedstawić do odznaczeń.

NIECH ŻYJE SILNA, DEMOKRATYCZNA, NA ZAWSZE NIEPODLEGŁA POLSKA!

WIECZNA CHWAŁA BOHATEROM POLEGŁYM ZA WOLNOŚĆ OJCZYZNY!

NAPRZÓD, ŻOŁNIERZE!

Na zachód — po ostateczne i trwałe zwycięstwo sprawiedliwości nad zbrodnią, dobrą nad złem, oręża sojuszniczego nad hitleryzmem.

SMIERĆ NIEMIECKIM NAJEZDZCOM!

Zast. Nacz. Dow. do spraw pol.-wych.

Marian Spychalski, gen. bryg.

Wydane na placu boju 16. 4. 1945.

Naczelnny Dowódca W. P.

Michał Rola-Zymierski, gen. broni

Rozkaz Nr 71

Do dowódcy 1 Armii gen. dywizji Popławskiego.

Oficerowie, podoficerowie i żołnierze 1 Armii!

16. 4. 1945 roku jednostki 1 armii przeszedłszy do natarcia dokonały historycznego sforsowania rzeki Odry i przeniosły boje poza granice odrodzonego Państwa Polskiego na teren Niemiec i zasłużyły sobie uznanie i miłość całego narodu.

Nawładzając do swoich świętych, bojowych tradycji, wy, którzyście forsując Bug wyzwolili pierwsze połacie ziemi ojczystej, a następnie forsowali małą polską rzekę — Wisłę, wyzwolili Warszawę, przywrócili macierzy odwieczne polskie ziemie nad Bałtykiem, dorzuciliście nowe laury do wieńca narodowej chwały.

Wobec całego świata zadokumentowaliście swoją wierność w sprawie demokracji swoje oddanie Krajowej Radzie Narodowej i Rządowi Tymczasowemu Rzeczypospolitej Polskiej, który prowadzi naród do zwycięstwa i kładzie podwaliny pod szczęśliwe jutro Polski.

Współdziałając z sojuszniczą Armią Czerwoną nie ustępujecie ani o krok jej bohaterskim żołnierzom i wspólnie z nimi zadajecie wrogowi ostateczne decydujące ciosy.

W imieniu służby wyrażam wszystkim oficerom podoficerom i żołnierzom 1 Armii swoje podziękowanie.

Przy forsowaniu rzeki Odry w pierwszym dniu boju, który żołnierze 1 Armii stoczyli na niemieckim terytorium wyróżniły się:

Jednostki piechoty płk. Żarkowskiego, płk. Sużyca i gen. Belżyka.

Jednostki artylerii gen. Modzelewskiego, gen. Kierpa, płk. Prochowicza, płk. Wrońskiego, płk. Iżyka, płk. Wikentiewa, płk. Laszko, mjr. Popowicza.

Jednostki pancerne gen. Mikulina, ppłk. Kureczkina, ppłk. Janczelenko.

Saperzy płk. Lubańskiego, płk. Kochanowa, mjr. Remirzewica.

Oficerów, podoficerów i żołnierzy, którzy wyróżnili się w bojach rozkazuję przedstawić do odznaczeń.

Żołnierze! Uderzenie wasze skierowane jest w samo serce wroga. Dowódca wasz Marszałek ZSRR — Żukow w uznaniu waszych dotychczasowych zasług przyznał wam zaszczytne prawo gromienia berlińskiego ugrupowania nieprzyjaciela i uczestniczenia w szturmie na Berlin.

W tej decydującej bitwie każdy wasz cios niechaj będzie pewny, twardy, każdy strzał — celny.

NAPRZÓD DO ZWYCIĘSTWA!

NIECH ŻYJE SILNA, DEMOKRATYCZNA NA ZAWSZE NIEPODLEGŁA POLSKA!

WIECZNA CHWAŁA BOHATEROM POLEGŁYM W WALCE O WOLNOŚĆ OJCZYZNY!

SMIERĆ NIEMIECKIM NAJEZDZCOM!

Zast. Nacz. Dow. do spraw pol.-wych.

Marian Spychalski, gen. brygady

Naczelnny Dowódca W. P.

Rola-Zymierski, gen. broni

Konferencja przedstawicieli 3-ich mocarstw w Waszyngtonie

WASZYNGTON, 19. IV. Na śniadaniu wydanym przez delegację USA na konferencję do San Francisco minister Eden oświadczył, że wierzy w szczęśliwy wynik konferencji.

Amb. brytyjski w Moskwie Sir Archibald Clark Kerr weźmie udział w naradach wstępnych, jakie odbędą się w Waszyngtonie przed konferencją w San Francisco. Ambasador Averell Harriman został wezwany do Waszyngtonu i wraz z Molotowem weźmie udział w rozmowach wstępnych.

Sesja plenarna Krajowej Rady Narodowej

WARSZAWA, 19. IV. Prezydium KRN postanowiło zwołać sesję plenarną KRN na 3, 4, 5 maja. Posiedzenie odbędzie się w sali kina „Roma” przy ulicy Nowogrodzkiej 47. Początek sesji o godzinie 14 dn. 3 maja.

Porządek dzienny posiedzenia KRN:

1) Zagajenie obrad przez prez. KRN;
2) Przyjęcie i zaprzysiężenie nowych

posłów; 3) Exposé prez. Rady Ministrów;
4) Sprawozdanie przewodniczącego komisji ekonomicznej; 5) Sprawozdanie ministra rolnictwa i reform rolnych;
6) Odbudowa stolicy — referat prezydenta miasta Warszawy; 7 i 8) Zagadnienie organizacyjne Rad Narodowych;
9) Projekt regulaminu Rad Narodowych;
10) Zatwierdzenie nowych dekretów.

Wezwanie Eisenhowera do marynarki niemieckich

LONDYN, 19. IV (BBC). Gen. Eisenhower ogłosił wezwanie do marynarki niemieckich floty handlowej, aby nie dopuszczała do niszczenia przez Niemców statków, ponieważ te będą potrzebne do przewożenia zaopatrzenia dla ludności Niemiec. Sprzymierzeni nie dadzą na ten cel swoich statków. Marynarze mają pozostawać na swych stanowiskach i wykonywać rozkazy sprzymierzonych. Marynarka zapewnia się obecnie warunki pracy i będą mogli utworzyć związki zawodowe.

O polsko-sowiecki pakt przyjaźni

WARSZAWA, (Polpress) 19. IV. Apel Związków Zawodowych do KRN o zawarciu pomiędzy Polską, a ZSRR umowy o przyjaźni, wzajemnej współpracy i współpracy wojskowej.

Prezydium Rady Związków Zawodowych na specjalnym posiedzeniu powzięło następującą uchwałę:

„Zważywszy, 1) że ojczyzna nasza została wyzwolona dzięki bohaterstwu Armii Czerwonej i Armii Polskiej, 2) armie te dalej walczą wspólnie na przedpolach Berlina, 3) stoi przed nami ciężkie zadanie odbudowy kraju, 4) Niemcy zechcą napewno odbudować swój potencjał wojenny, a Polska, jako ich sąsiad, jest w tym najbardziej zainteresowana, 5) jedynym środkiem, aby tego uniknąć jest konsolidacja wszystkich narodów słowiańskich z ZSRR na czele.

Związki Zawodowe postanawiają zwrócić się do KRN z apelem o zawarcie paktu o przyjaźni, pomocy, wzajemnej współpracy po wojnie.

W całym szeregu fabryk w Lublinie m. in. w fabryce obuwia, garbarni Brykmana, Zw. Zawod. Kolejarzy, Sekcja Drogowa, w Monopolu Tytoniowym, w młynie Krausego odbyły się wiece robotników, domagających się od Rządu Tymczasowego w Warszawie zawarcia paktu przyjaźni z ZSRR na wzór zawartego w niedawnym czasie paktu sowiecko-jugosłowiańskiego.

Uchwalone rezolucje komitety przesyłały do Warszawy.

Przed paktem włosko-jugosłowiańskim

RZYM, 19. IV. Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywaną była sprawa stosunków włosko-jugosłowiańskich. Rząd będzie dążył do wytworzenia atmosfery zrozumienia i dobrych stosunków między obu krajami.

Będzie to przygotowaniem do zawarcia w odpowiednim momencie układu między Włochami i Jugosławią.

Hitlerowcy ukrywają ogromne fundusze w Argentynie i Szwajcarii

NEW YORK, 19. IV. (TASS). W gazecie „Coliers” zamieszczono artykuł Stanleya Rossa, który pisze, że niemieccy faszyci ukryli ogromne majątki za pośrednictwem Hiszpanii i Szwajcarskich banków w Argentynie. Jak donosi Ross, kierownik „puczu” wojskowego w Argentynie Rowson rok temu w wywiadzie oświadczył, że niemieccy faszyci przestali do Argentyny 750 milionów dolarów. Ta suma zdaniem Rossa prawdopodobnie teraz podwoiła się.

Na podstawie ważnych informacji z dyplomatycznych i innych źródeł Ross oświadcza, że wkłady Goeringa w Argentynie stanowią 85 milionów. Wiadomo, że Goering sprzedał argentyńskiemu rządowi wojenną fabrykę firmy „Sosjeda” Elektro-Metalurg-Argentina za 5 milionów dolarów. Wg słów Rossa oprócz wcześniej przekazanych sum Goebbels niedawno umieścił w banku Buenos Aires 2 miliony dolarów, Ribbentrop 10 milionów dolarów, a Hitler 100 milionów dolarów. Ley kupił duże majątki w pobliżu Capa-Blanca.

Leon Blum żyje

PARYŻ, 19. IV. Leon Blum, który był internowany w obozie niemieckim w oddzielnym pawilonie 3 kwietnia obóz ten opuścił.

Jeszcze jeden hitlerowiec w niewoli

LONDYN, 19. IV. Reuter donosi, że wojska sprzymierzonych wzięły do niewoli byłego niemieckiego ministra wytworzenia i rolnictwa Alfreda Darré.

Wstrzymanie komunikacji lotniczej

LONDYN, 19. IV. (BBC). Komunikacja lotnicza między Niemcami i Hiszpanią została wstrzymana. Rząd hiszpański zabronił lądowania jakiegokolwiek samolotowi niemieckiemu na terenie Hiszpanii.

Wojska radzieckie maszerują w głąb Niemiec

Zestrzelono 115 samolotów zniszczono 96 obozów

Radzieckie Biuro Informacyjne donosi w dniu 19 kwietnia: W ciągu ostatnich trzech dni, w rejonie centralnym frontu wschodniego grupy wojsk radzieckich prowadziły na tyłach przeciwnika wywiady, które przerodziły się w walki o zajęcie i rozszerzenie terenów nad Odrą i Nisą. Wojska radzieckie nacierające w kierunku Drezna sforsowały rzekę Nisę i zajęły miasta: Forst i Weisswasser.

Oddziały II-ej Armii polskiej w toku walk zajęły miasto Rothenburg oraz rozszerzyły teren walki nad Odrą na zachód od Kistrzynia.

Na terenie Czechosłowacji, na północny wschód i wschód od Hodenina wojska II-go Ukraińskiego Frontu zdo-

były szereg miejscowości, między innymi: Lidorowice, Skoronice, Nesełdowice oraz stacje kolejowe: Lidorowice i Starogowice.

Na północ od Wlednia wojska radzieckie zajęły szereg miejscowości, wśród nich: Beruganzthal, Wichtelsdorf, Landensdorf oraz stację kolejową Asparn.

Na innych odcinkach frontu trwały walki o charakterze lokalnym.

W dniu 18 kwietnia na wszystkich odcinkach frontu wojska radzieckie zniszczyły 96 obozów i dział szturmowych niemieckich. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 115 samolotów nieprzyjacielskich.

Armia gen. Pattona weszła do Czechosłowacji Norymberga, Lipsk i Magdeburg zajęte

LONDYN, 19. IV. (BBC). W Zagłębiu Ruhry Amerykanie weszli do Düsseldorfu i wzięli jeszcze 40 tysięcy jeńców. Ogólna liczba jeńców zabranych w tym rejonie wynosi 300 tys.

Wojska gen. Pattona wkroczyły do Czechosłowacji i znajdują się 150 km od Pragi i 100 km. od Pilzna. 3 armia przebiega Niemcy na dwie części od granicy do granicy.

Oddziały 7 armii weszły do Norymbergi. Walki toczą się w mieście. Zajęto stadion, gdzie odbywały się zjazdy hitlerowskie.

Oddziały 1 armii wkroczyły jednocześnie z dwóch stron do Lipska. 3 armia zajęła Magdeburg. W kierunku

Hamburga Brytyjczycy zajęli Lüneburg i są 20 km od Łaby.

FRONT POŁUDNIOWY

LONDYN, 19. IV. (BBC). We Włoszech oddziały 7 armii zajęły Argenta. i posuwają się wzdłuż drogi do Bolonii i znajdują się 16 km od tego miasta. Na prawym skrzydle oddziały indyjskie posuwają się naprzód. Oddziały 5 armii znajdują się 10 km na południe od Bolonii. Lotnictwo sprzymierzonych atakowało cele w okolicy Bolonii.

WOJNA LOTNICZA

LONDYN, 19. IV. (BBC). 750 fortec latających i „Liberatorów” atakowało wczoraj dworce przelotowe, linie kolejowe i elektrownie w Czechach i Bawarii. 600 myśliwców, które eskortowały bombowce atakowały lotniska na terenie Rzeszy. Samoloty brytyjskie z wtorku na środek atakowały dworzec kolejowy Cheb (Eger) na granicy czechosłowackiej.

Moskity bombardowały Berlin. Bombardowano również lotniska na pn. od Monachium. 1000 samolotów RAF atakowało Helgoland.

Szwajcaria zamyka granice

BERNO, 19. IV. Szwajcarska Rada Federalna zarządziła zamknięcie granicy wschodniej i północnej.

Pierwsze prace Komisji dla badań zbrodni niemieckich w Oświęcimiu

W dniu 5 kwietnia br. Komisja dla badań zbrodni niemieckich w Oświęcimiu z ministrem sprawiedliwości Zaleskim i ministrem Kultury i Sztuki Rzymowskim na czele udała się do obozu celem zwiedzenia słynnej „fabryki śmierci” i sprawdzenia na miejscu obecnego stanu obozu. Specjalny Komisarz Opieki nad więźniami i sam były więzień Oświęcimia, ob. Kuryłowicz, oraz prof. Dawidowski oprowadzili komisję, objaśniając na podstawie dotychczasowych prac i rekonstrukcji stan budynków i urządzeń podówczas, kiedy służyły one zbrodni.

Kiedy już obóz koncentracyjny w Majdanku wpadł w ręce Armii Radzieckiej i zdezasakowano okrucieństwa niemieckie — hitlerowcy wysadzili w powietrze komory gazowe i krematoria w Oświęcimiu. Jednakże zniszczenie nie jest takie, ażeby nie można było skonstruować całości, w czym dopomagają zeznania świadków, przede wszystkim cudem ocalałych więźniów z obsługi krematoriów.

Komisja stwierdziła istnienie na terenie obozu czterech krematoriów, które spalały dziennie 22 do 23 tysięcy ciał, po uprzednim zagazowaniu więźniów cjanowodorem w specjalnych komorach gazowych. Ażeby w komorach tych panował ścisły, potrzebny do uzyskania temperatury 27 st., w której cjanowodór paruje, SS-mani wpędzali więźniów z rozbiórki do przyłocnej komory za pomocą zresztowanych specjalnie psów-wilczurów, które rzuciły się na nagich i bezbronnych ludzi. Gazowanie trwało 3 minuty, dla pewności przetrzymywano komorę zamkniętą jeszcze przez 5 minut, po czym wydobywano cia-

ła 40 dentystów, rekrutujących się również spośród więźniów, zajętych było wyjmowaniem z ust trupów złotych zębów i koron, które przetwarzano w laboratorium na sztaby złota, fryzjerzy zaś obcinali kobietom włosy na materace. Następnie ciała były spalane w piecach gazo-generatorowych w krematoriach. Krematoria Nr 2 i 3 (siostrzane) obejmowały po 8 ognisk, krematoria 4 i 5 po 15 ognisk każde, tak, że w sumie 46 ognisk płonęło. Specjalna bocznicą kolejową dowoziła do Brzezinki całymi wagonami żer dla krematoriów. Dzięki awizom kolejowym, nadsyłanym z podaniem stacji wyjazdowej i wyszczególnieniem ilości ludzi, mamy dokładny obraz liczby transportów, które nadchodziły do Oświęcimia. Cyfrę ogólną spalonych w krematoriach oświęcimskich określa się ponad 4,5 miliona, lecz prace Komisji ustalą jeszcze cyfry dokładniejsze.

Obecnie Komisja przeprowadza badania świadków, przedstawicieli nauki różnych państw. Są nimi prof. dr Grossman, ob. jugosłowiański, prof. dr Mansfeld, ob. węgierski, prof. dr Fischer, prof. dr Epstein, ob. czeski, prof. dr Limousin, ob. francuski.

Znany francuski specjalista anatomii patologicznej, prof. dr Limousin z uniwersytetu Clermont-Ferrand, został w lipcu 1944 r. aresztowany przez hitlerowców z powodu swej działalności politycznej i wywieziony najpierw do Dachau, a wkrótce potem do Oświęcimia. Obecnie uwolniony przez wojska radzieckie, zamierza przed powrotem do ojczyzny odwiedzić Moskwę celem nawiązania łączności z tamtejszym światem lekarskim.

Co piszą inni

Essen

Na marginesie zajęcia przez wojska sprzymierzonych zakładów zbrojeniowych Kruppa w Essen „Dziennik Polski” omawia znaczenie i rolę niemieckiego przemysłu wojennego, a w szczególności Kruppa w rozwoju i dojściu do władzy narodowego socjalizmu. Dziennik pisze:

„Powiedział ktoś kiedyś, że gdyby nie było Hitlera, zostałby on wymyślony, stworzony przez niemiecki kapitał i przez wielki przemysł niemiecki. Powiedzenie to o cechach podradoksu ma swoje głębokie podstawy i uzasadnienie. Nie jest bowiem prawdą, jakoby ruch narodowo-socjalistyczny został stworzony przez Hitlera, czy przez jego kłęk. Niezmiernie prawdą jest, że wielki przemysł niemiecki w obawie przed tym, aby Niemcy nie stały się widowiskiem rewolucji społecznej, aby nie straciła konieczność zrezygnowania z obrabianych zysków, zaczęła gorączkowo szukać ludzi, którzy by najbardziej odpowiedali jego celom i zamiarom, najwłaściwiej mu służyli.”

To właśnie wielki przemysł niemiecki, stworzony nie w wielkim przemysłem zagranicznym, wysłał narodowy socjalizm w obrzynie środki materialne, bez których Hitler nie byłby w stanie w przeciągu tak krótkiego czasu ustawić aparat organizacyjny-propagandowy.

Wymagało to sum bajorńskich Hugenbergów i Kruppów nie szczędził ich w prawdziwym, że nie ma takiej ceny, której nie warto by zapłacić faszystowskiemu handlowi. Przekonanie to podzieliła zagranicą i zamorscy koledzy i przyjaciele Kruppów i Hugenbergów, popierając, finansując nie tylko faszystów niemiecki i włoski, ale udzielając również poparcia komórkom faszystowskim w szeregu mniejszych krajów europejskich.”

Po dojściu Hitlera do władzy rozpoczęła się w Niemczech gorączkowe przygotowanie do wojny.

„Kiedy stało się jasnym, że Hitler dąży do szybkiej rozgrywki wojennej, Krupp, wielki fabrykant broni, zobaczył przed sobą, przed swoimi zakładami perspektywę, o których marzyć nie mogli jego przodkowie.

Nastąpiło więc między Essen i Berlinem zbliżenie jeszcze ściślejsze. Znaczenie tego zbliżenia zrozumiał doskonale Hitler. W okresie wojny znajdował zawsze chwilę czasu, aby na urodziny Kruppa wystosować dość pismo, utrzymane w niezwykle ciepłym tonie, podkreślające zasługi jego dla Trzeciej Rzeszy.”

Szkoła szpiegowska w Falkenburgu

MOSKWA, 19. IV. Korespondent „Iswiestii” donosi, że w Falkenburgu wojska radzieckie zajęły dom, w którym znajdowała się szkoła szpiegowska. Dokumenty, mapy i książki, których hitlerowcy nie zdążyli zabrać, świadczą o wszechstronnych zainteresowaniach aspirantów tej szkoły. W szkole urządzone były doskonałe laboratoria i kreflarnie oraz gabinety dla poszczególnych krajów. W specjalnym gabinecie znaleziono doskonałe mapy i dokładne dane o kaukaskich kochach, drogach i mostach. Między dokumentami znajduje się instrukcja dla wyższych szkół szpiegowskich. Według tej instrukcji szkoły szpiegowskie zostały utworzone zaraz po objęciu władzy przez Hitlera.

W Niemczech istniały 3 takie szkoły. Nauka trwała 3 lata z tym, że aspirant spędzał każdy rok w innej szkole. Po ukończeniu kursu absolwenci szkoły szpiegowskiej otrzymywali wysokie stanowiska.

Co roku kończyło szkołę 1000 hitlerowców — przyszłych morderców Majdanka, Treblinki i Oświęcimia.

Walki pod Piławą

MOSKWA, 19. IV. Wojska III Frontu Białoruskiego przeprowadzają likwidację rozbitych oddziałów niemieckich w okolicach Piławy. Jak donosi korespondent „Krasnoj Zvezdy” walki toczą się obecnie w lesie koło Piławy, gdzie Niemcy okopali się i zagroźli dostęp do swoich pozycji zwalonymi drzewami i rowami przeciwczołgowymi. Dotychczas wzięto do niewoli na tym odcinku 3 tysiące żołnierzy i oficerów niemieckich. Artyleria radziecka ostrzeliwuje port, w którym schroniło się wiele statków niemieckich.

Daleki Wschód

WASZYNGTON, 19. IV. Amerykanie lądowali na Mindanao. Partyzanci filipińscy pomagają Amerykanom. Na wyspie znajduje się 50 tysięcy Japończyków.

W niedzielę miały miejsce ataki lotnicze na Singapur.

LONDYN, 19. IV. Agencja Transoceaniczna donosi, że dyplomaci zagraniczni opuścili Tokio.

Zjazd Związków Zawodowych w Lublinie

W dniach 15-ym i 16-ym b. m. odbyły się w Lublinie obrady delegatów Powiatowych Rad Związków Zawodowych oraz przewodniczących i sekretarzy zw. zaw. woj. lubelskiego. Na zjazd przybyło ponad stu delegatów, reprezentujących około 100 tys. zorganizowanych pracowników i robotników woj. lubelskiego.

Po uroczystej inauguracji, powitaniu delegatów i gości otworzył konferencję przewodniczący Okręgowej Komisji Zw. Zaw. ob. Dień. Jednominutową ciszą uczczono śmierć wielkiego obrońcy demokracji prez. Roosevelta, następnie głos otrzymał ob. Kuszyk dla wygłoszenia referatu p. t.: „Sytuacja ogólna i zadania zw. zaw.”. M. in. prelegent powiedział:

„Drogi, drugi z kolei zjazd związków zawodowych jest odmienny od pierwszego zjazdu. Tymczasem był początkiem stawiania zrębów nowych organizacji, ten jest bilansem prac dotychczas wykonanych. W odstępie czasu między 1-szym, a 2-gim zjazdem narodziło się wiele przemian, życie nasunęło nowe zadania, które omawiając tu przy wspólnym stole, będziemy po zjeździe realizować w terenie. W pierwszym etapie na stosunkowo niewielkiej przestrzeni (teren do Wisły) z mało uprzemysłowionym terenem mieliśmy za zadanie uruchomić nasychnięte zakłady pracy, pomóc walczącym armiom, pomóc obecnemu Rządowi Tymczasowemu w odbudowie administracji, współdziałać z dowództwem Wojska Polskiego przy budowie zrębów demokratycznej armii.

Na odcinku rolnym zaraz po wydaniu Dekretu ruszyliśmy na pomoc chłopom setki brigad robotniczych, przy pomocy których chłop w terminie przewidzianym Dekretem otrzymał ziemię. Zafundowaliśmy przez to sojusz robotniczo-chłopski. Chłop w klasie robotniczej znalazł przyjaciela. Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje wzajemną pomoc, wypożycza narzędzia, nasiona. Robotnicy siewne niedługo się skończą. Trzeba, aby nasi towarzysze na fabrykach przyspieszyli wyrób narzędzi.

Na odcinku transportu dzięki naszym bohaterom kolejarzom przebudowaliśmy w szybkim tempie prawie wszystkie linie kolejowe do Wisły, dzięki czemu zagwarantowaliśmy dowóz dla frontu. Zaraz po uwolnieniu terenów zachodnich w ślad za armią wysłaliśmy setki aktywistów-robotników w grupach operacyjnych na pomoc naszym braciom — robotnikom przy organizacji zw. zaw. i przemysłu. Niektóre z naszych grup, szczególnie poznańsko-pomorskie odegrały poważną rolę w organizacji przemysłu w tych okęgach. Wyłoniliśmy CKZZ, która dziś objęła kierownictwo nad ruchem zawodowym w całym kraju.

W pierwszym okresie uruchomiliśmy zakłady pracy niezniszczane przez okupanta. Teraz musimy odbudować fabryki zniszczone, by w najkrótszym czasie mogły przystąpić do normalnej pracy.

Bez sprawnego funkcjonowania transportu nie ma normalnej dostawy surowców dla przemysłu, produktów dla miasta, artykułów przemysłowych dla wojska. Związki kolejarzy winny podjąć inicjatywę powołania brigad technicznych dla sprawnego funkcjonowania dowozu.

NOWY STOSUNEK DO WŁASNOŚCI SPOŁECZNEJ, DYSCYPLINA I WYDAJNOŚĆ PRACY

Następnie prelegent podkreślił wielkie przeobrażenia polityczno-społeczne, jakich jesteśmy świadkami. Takie same przeobrażenia zachodzą na odcinku życia gospodarczego.

Wszystko pracuje dla potrzeb narodu. W tych nowych warunkach robotnik musi zrozumieć, że im szybciej i lepiej wykona zamówienie, tym bardziej powiększy majątek narodu, tym szybciej poprawi swoje warunki bytu. Dekret o Radach Zakładowych, wyraża, jak wielkie możliwości otwierają się przed klasą robotniczą. „Trzeba się z nim gruntownie zapoznać — powiada prelegent — trzeba się go nauczyć, zrozumieć wynikające z niego prawa.”

Omawiając sprawy wewnętrzne ruchu zawodowego, nie sposób pominąć ważnego wydarzenia w życiu klasy robotniczej jakim był Międzynarodowy Kongres Związków Zawodowych, który odbył się w lutym b. r. w Londynie, z którego uchwałami w zupełności solidaryzuje się zjazd. Jego uchwały i rezolucje mają dla nas duże znaczenie.

„Przedwojenne stosunki — stwierdza ob. Kuszyk — nie powrócą nigdy na świecie, ani w Polsce. Międzynarodowa reakcja została złamana, a wraz z nią i nasza, czerpiąca siły swoje w międzynarodowym faszyzmie. W obecnej wojnie wyrosła na arenę dziejową nowa siła — Związek Radziecki. Polska demokracja w przemyśle ze Związkiem Radzieckim i demokracjami zachodu wykorzystuje wszystkie warunki niezbędne dla pokoju i zgodnego współżycia narodów. W nowym pokojowym układzie musimy wziąć i zajmujemy godne miejsce wśród narodów świata.

Trzeba tylko w całych sił ruszyć do pracy. Trzeba mieć stałą świadomość pracy dla siebie, dla narodu, dla wielkiej demokratycznej Polski.”

Następny referat w sprawach organizacyjnych wygłosił ob. Bogusławski, który w swoim przemówieniu przedstawił obraz pracy aktywnej

związkowej. Mimo piętrzących się przeszkód pracuje on dla dobra odrodzonej Polski. Ob. Bogusławski podkreślił rolę związków zawodowych we współgospodarowaniu państwa w przeciwieństwie do stosunków przedwojennych, kiedy te związki zawodowe były przeludowane.

Po pierwsze poszczególni delegaci składali sprawozdania z Rad Terenowych Zw. Zaw. Niektóre sprawozdania wykazywały brak organizacyjny i niedostateczną działalność aktywnej związkowej. Przewija się obraz ruchu zawodowego w całym województwie, kilkadziesiąt tysięcy zrzeszonych robotników w terenie. Widać, gdzie praca wst. Zamodli 2.940 członków, za szkoła. Krańnik 1.212 robotników zrzeszonych; Puławy 664 członków zw. zaw. (bez Instytutu Rolnego); Biała Podl. 1803 członków zw. zaw. Przy związkach mniej więcej różne szkoły, biura pośredniczącej pracy, biblioteki i kurisy dokształcające. Po sprawozdaniach rozwinęła się ożywiona dyskusja. W imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego ob. Ziółkowski wniósł apel o współdziałanie między związkami, poruszył zagadnienie młodzieży i podkreślił gotowość swego związku do współdziałania w organizowaniu szkół dokształcających.

Po referatach w sprawie świąt 1-go i 3-go Maja powzięto uchwałę, że święta te będą obchodzone pod hasłem solidarności robotniczej całego świata, rychłego zakończenia wojny, zwycięstwa nad faszyzmem i podniesienia kultury i sztuki robotnika i chłopca.

W zakończeniu zjazd powziął szereg rezolucji, które częściowo podajemy:

Rezolucje Zjazdu Zw. Zawodowych

„Zjazd w imieniu zorganizowanej pracy robotniczej przesyła braterskie pozdrowienia żołnierzom i oficerom Armii Czerwonej walczącym o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny.”

Zjazd składa wyrazy hołdu i śle braterskie pozdrowienia dzielnym synom ludu polskiego, walczącym w szeregach Wojska Polskiego. Wspólnie przelana krew Armii Czerwonej i Wojska Polskiego od Smoleńska do Berlina, stanie się fundamentem trwałej przyjaźni dwóch wielkich narodów.”

Pomoc, jaką okazują Polsce narody Związków Radzieckich w postaci żywności dla bohaterów Warszawy, a w szczególności uchwały Rady Komisarzy Ludowych ZSRR o pomocy technicznej i materialnej w wysokości 50% kosztów odbudowy naszej stolicy, świadczą najwyraźniej o wielkiej serdeczności dla nas narodu radzieckiego i przyjaciela Polski Marszałka ZSRR J. Stalina.

Zjazd stwierdza, że uchwały Konferencji Krymskiej stanowią sukces demokracji polskiej, Rządu Tymczasowego w Warszawie i klasę reakcyjnej klikki londyńskiej.

Zjazd niezmiennie stoi na stanowisku prawa narodu polskiego do przetrwania na ziemiach polskich po Odrę i Niszę i wzywa zorganizowaną klasę robotniczą do aktywnego udziału w odniedzwianiu tych terenów i odbudowie życia państwowego na tych ziemiach piastowskich.”

O ODBUDOWIE KRAJU

Konferencja stwierdza, że w nowych warunkach Polski Odrodzonej klasa robotnicza

stała się współgospodarzem kraju, że klasa robotnicza wzięła na swe barki dzieło odbudowy.

Konferencja wzywa związki zawodowe, by jak najczynniej współdziałały przy uruchamianiu życia gospodarczego, by mobilizowały klasę robotniczą do maksymalnego wysiłku i podniesienia wydajności pracy, by w ten sposób przyczyniły się do szybkiego zakończenia wojny i utrwalenia demokratycznej władzy w Polsce.

W SPRAWIE ODBUDOWY WARSZAWY
Konferencja wzywa całą klasę robotniczą do wzięcia czynnego udziału przy odbudowie zrujnowanej stolicy.

W SPRAWIE JEDNOŚCI RUCHU ZAWODOWEGO

Konferencja podkreśla z naciskiem ogromny sukces klasy robotniczej polskiej, która zdołała zjednoczyć wszystkich w jednolity ruch zawodowy w ramach KCZZ w Polsce.

Konferencja z zadowoleniem podkreśla dążenia pracowników umysłowych do zrzeszenia się razem z związkami robotników w ramach jednej centrali, jaką jest Komisja Centralna Zw. Zawodowych.

W SPRAWIE AKCESU ZW. MARYNARZY POLSKICH W LONDYNIE DO CKZZ W POLSCE

„Konferencja wita w swych szeregach Zw. Marynarzy Polskich w Londynie. Marynarze polscy mają poważny wkład w walce zbrodni polskiego przeciwnika zaborcy niemieckiego o wolną i demokratyczną Polskę.

Bracia Marynarze! Witamy z wielką rado-

Wielkość województwa śląsko-dąbrowskiego

Nowe województwo śląsko-dąbrowskie posiada powierzchnię 16.170 km, co oznacza czterokrotny wzrost wobec obszaru przedwojennego województwa śląskiego. Według ostatniego urzędowego spisu ludności z r. 1939 na obszarze tym zamieszkiwało 3.266.000 ludności wobec 1.450.000 mieszkańców byłego województwa. Liczba miast wzrosła z 27 do 67, gmin wiejskich zaś z 423 na 1.429. W chwili obecnej trzy miasta województwa śląsko-dąbrowskiego liczą ponad 100.000 mieszkańców.

Polnoczenie Bytomia

Zarząd Miejski w Bytomiu przystąpił do akcji odniedzwiania miasta. Usuwają się wszystkie ślady, wszelkiego rodzaju napisy w języku niemieckim, które zastępuje się napisami polskimi. Dotyczy to przede wszystkim nazw ulic, sklepów, przedsiębiorstw oraz instytucji publicznych.

Instytut Bałtycki

W Bydgoszczy został ostatnio otwarty Instytut Bałtycki, którego głównym zadaniem jest naukowo-badawcza praca nad zagadnieniami morza i Pomorza. Oprócz tego Instytut Bałtycki prowadzi propagandę zagadnień morskich i zajmuje się tworzeniem wszelkich zbiorów naukowych z dziedziny archeologii, etnografii, kartografii, bibliotek i archiwów.

Uruchomienie fabryki dukt i formierów w Piotrkowie

Dzięki usilnej pracy całej szlaci fabrycznej i kierownictwa firmy została uruchomiona w Piotrkowie fabryka dukt i formierów.

„Ważną sprawą spontanicznej odruch, który się objawił w akcesie do CKZZ. Waszym akcesem pokazaliśmy, że tak myślicie, jak cały naród polski. Łączycie się z nami sercem, nie dając się postać bankrutem politycznym. Wiedziecie o tym, że cała Polska patrzy na Was z uznaniem i miłością jako na swoich kochanych synów i oczekuje chwili, kiedy przywitają Was na polskich wodach na szerokim wybrzeżu Bałtyku.

Wiedziecie o tym, że nowa Polska będzie znacznie silniejsza — nasza i Wasz krew i trud nie poszły na marne.

Wzywamy Was nie tylko do organizowania marynary, ale musicie się stać ośrodkiem, dookoła którego będą się skupiać polscy robotnicy i pracownicy emigracyjni w sojuszu z Anglią.

Konferencja Zw. Zaw. zakłada stanowczy protest przeciwko szykanom stosowanym przez polską szlachtę reakcyjną w osobie Kwapińskiego wobec Zw. Marynarzy Polskich w Anglii i jego członków.

Konferencja Zw. Zaw. zwraca się do ministrów pracy, jako powołanego do rozstrzygnięcia opieki nad polską emigracją na obczyźnie, o niezwłoczną akcję w obronie szykanowanych przez reakcyjną klikę londyńską marynarzy polskich w Anglii.”

Poza tym powzięto rezolucję solidaryzującą się z Międzynarodową Konferencją Zw. Zaw. w Londynie, w sprawie Rad Zakładowych, w sprawie mieszkań dla robotników i pracowników i w sprawach aprowizacyjnych. Rezolucje zostały przyjęte przez skłamał St. Marciniak.

Jan Parandowski

„Styl pojmował jako wyrażenie rzeczy we właściwych barwach, ruchu i natężeniu przez użycie słów z daną rzeczą tak zrośniętych, jak gdyby i rzecz sama, i słowo ją określające urodziły się razem. Znalezione właściwe słowa nie wystarczyło. Nadciągała nowa tajemnica: rytm prozy. Myślał o stylu, który by był pięknym i rytmicznym jak wiersz, doskonałym jak język nauki.”

Tak Jan Parandowski charakteryzuje jednego z mistrzów prozy francuskiej, co „stał się wzorem i jakby patronem cechowym pisarzy”, Gustawa Flauberta, fanatyka i męczennika doskonałości stylu. Można charakterystykę tę zastosować do samego Parandowskiego, tylko trzeba by dorzucić jeszcze coś z lekkością i wdzięku, i jasności, i prostoty innego klasyka nowoczesnej francuszczyzny, Anatola France'a, o którym mówi autor polski, że „nieznajemy nie szukał w nadmiarze lub osłabieniu”, że „raczej ukrywał niż objawiał swoją sztukę.”

Nadaje się postać autora „Dysku olimpijskiego”, by wyobrazić go sobie w towarzystwie koryfeuszów pisarskiego kunsztu — dyskusję o krytyce jako artyście mógłby prowadzić z Oskarem Wilde, którego sylwekę (mieniem go „Królem życia”) ukazał w jednej ze swych książek, a najlepiej chyba czuł się w rozmowie z Tadeuszem Zielińskim, niezrównanie ożywiający kulturę hellenistyczną i rym-

ską, z Zielińskim, którego w pewnej mierze za mistrza swego uznawał i któremu hołd składał z serdecznym gestem solidarności duchowej. „Humanista — pisał — przejmujący od wieków minionych ich skarby duchowe i pomnażający je własnym umiłowaniem, przekonany, że wszystko, co kiedykolwiek zaprzętało umysł ludzi, nie może zginąć — staje się po prostu pocieszycielem, wzywała z kofa dzisiejszych trosk i w swym uroczym świecie tworzy schronisko życia intelektualnego.”

Przemawia w tych słowach humanista — jeden z najbardziej godnych tej nazwy, przemawia intelektualista i esteta, pionier kultury. Odczuwa on i rozumie nurt życia współczesnego, odczuwa i rozumie piękno miasta — urok umiłowanego Lwowa — i piękno przyrody, ale żyty już szczególnie ze światem książek. Gdy w powieści „Niebo w płomieniach”, która spośród częstych w niedawnym okresie przedwojennym powieści o chłopcu dojrzewającym wyróżnia się powagą zagadnienia, ukazuje kryzys wiary w duszy młodej — wtedy owo niepokojące przejście duchowe zamienia się w walkę książek o umysł młody. Jak w dawnych dramatach, tzw. „moralitetach”, walczyły o duszę cnoty i występki, duchy dobre i duchy złe, tak tutaj atakują umysł młodocianą książkę z dziełem Renana na czele i jakoś nie umieją odeprzeć ataku pisma apologetycznego, w które zbioru się wierzący ob-

ciec bohatera. Tkwi w tym zresztą nie tylko echo postawy duchowej autora, wyczuwającego w książce żywą aktywną istotę, lecz również trafne wnikiwanie w psychikę lat szkolnych. Dla chłopców kilkunastoletnich książka staje się niekiedy decydującym przeżyciem. A chociaż Parandowski z dyskretnym umiarem klasycznym unika analizowania drobniawego doznań, psychologiem jest o bystrości niemałej; subtelnie smuje nie wrażeń, uczuć i myśli rozwijającego się chłopca i otacza go gronem ludzi żywych. Między nimi stary nauczyciel filologii klasycznej najbardziej jest wyrazisty i najoryginalniejszy skrośniony z jakimś trochę dickensowskim uśmiechem współczującym.

Piękną i głęboko umie Parandowski mówić o książkach i autorach — i bliskość ich zaznacza, gdy tomowi studiów krytycznych daje tytuł „Odwiedziny i spotkania”. Tryumfuje wszakże wtedy najbardziej, gdy dawne życie wskrzesza na podstawie obcowania z książkami, z dziełami sztuki i z samą krainą Hellady.

Wiew neoklasyzmu, neohellenizmu odczuwał się dawał w ostatnich dziesięcioleciach. Pyl martwożył ścierał z obrazu starożytnego świata Kazimierz Morawski i Tadeusz Zieliński, odwarzał artystycznie momenty hellenistycznego życia Lucjan Rydel w opowieści „Peisidoros i Perennik”, na scenę je wprowadził zwycięsko przed kilku laty Ludwik Hieronim Morstin w „Obronie Kantypy”, a lat kilkadziesiąt temu zjawy greckie traktuje dookoła Wyspiańskiego.

Naczelnym pionierem żywego kontaktu z Helladą stał się Parandowski jako tłumacz. Jako informator panujący nad bogactwem wiedzy dzisiejszej, jako artysta. „Dwie wiosny”, „Spasza”, „Eros na Olimpie”, „Rzym czarno-dziejski”, doskonale opracowana „Mitologia”, to owoc umiłowania starożytności, a pionem szczytowym jest powieść „Dysk olimpijski”.

Świeżością stylu i władztwem nad kompozycją godny, by słowem swym wskrzeszał świat klasyczny, sbrojony w wyniki badań nowych, ale obcy wszelkiemu pedantyzmowi erudycyjnemu — obrał teren, na którym człowiek stulecia XX najbardziej zdoła się solidnie ryżować z greckim efebem: dziedzinę sportu. Pokłon dla kultury hellenistycznej zespółił się z pokłonem dla szlachetnie pojętego sportu i zapał, z jakim młodzież lat ostatnich śledziła rekordy i zwycięstwa sportowców, wprzęgnięty został w służbę duchowego zblżenia się do Grecji dawnej. Zabarwiło się życie sprzed dwudziestu czterech wieków rumieńcem świeżym, odczuć się dokoła tożsamość atmosfery odrobnej, z jednak bliskiej — i powstało prawdziwe dzieło sztuki, godne twałości.

Czy sięgną jeszcze wyżej nowe utwory Parandowskiego?

Pozna je go raz obruszy w Polsce publiczność lubelska — pozna część pięciu lat wojennych nie w formie książkowej, lecz w szacie żywego autorskiego słowa na niedzielnym poranku austerskim, którym inauguruje działając lubelski Klub Literacki.

JULIUSZ KLEINER

Ogrody działkowe w Lublinie

Frowadzone od 19. 40 r. przez Zarząd Miejski ogrody działkowe obejmują w naszym mieście teren o powierzchni około 98 ha. Ogródków tych jest 13 — w tym 5 całkowicie zorganizowanych i ogrodzonych. Położone są one w najrozmaitszych punktach Lublina, a mianowicie: na Dzieńskiej — ogrody im. Limanowskiego i Mickiewicza; przy Al. Piłsudskiego, t. zw. Nowej Drodze — ogród Łąki Tatarskiej; za cmentarzem przy ul. Orlich-Dreszera i Głębokiej — ogród Rury Brygidkowskiej; na Czechowie Dolnym — ogrody im. Kościalskiego i Pułaskiego; ogrody na Czechowie Górnym, na Lemszczyźnie, na Ponigwodzie, przy ul. Melgiewskiej (koło Rzeźni), Drobnej, Bychawskiej, oraz na ul. Dolnej Panny Marii i Rusalkowskiej — ogród „Nasza Zdobyca nad Bystrzącą”. Wszystkie te ogrody zawierają 2300 działek o powierzchni przeciętnej 400 m². Tereny oddane pod ogrody są własnością państwa lub miasta, jedynie Lemszczyzna stanowi własność Banku Gospodarstwa Krajowego. Największymi ogrodami działkowymi są Łąki Tatarskie i Rury Brygidkowskie.

Działkę może otrzymać każdy mieszkaniec Lublina, który nie posiada własnej lub dzierżawianej ziemi. Przy rozdziale działek bierze się oczywiście pod uwagę stan majątkowy i rodzinny kandydatów. Tenutę dzierżawną odnawiają działkownicy rok rocznie. Jest ona uzależniona od wydatków w danym roku. W roku bieżącym opłaty wynoszą: za ogrody ogrodzone — im. Kościalskiego, Pułaskiego, Limanowskiego, Mickiewicza i „Nasza Zdobyca n/B” — po zł. 100 rocznie, za ogrody nieogrodzone, lecz pilnowane przez specjalnych dozorców — Łąki Tatarskie, Rury Brygidkowskie i Lemszczyzna — po zł. 80, oraz za ogrody na Ponigwodzie, na Czechowie Górnym, na Melgiewskiej, Bychawskiej i Drobnej — po zł. 50. Na tych ostatnich działkach uprawiane są przeważnie warzywa okopowe i ziemniaki.

Ponieważ tereny ogrodów działkowych są przeciętne, w przyszłości bowiem będą wykorzystane na rozbudowę miasta, nie sady się na nich żadnych drzew ani krzewów. Jedynie na Czechowie Dolnym są drzewa morowe i będzie tam prowadzona hodowla jedwabników przy pomocy specjalnej instruktorki.

Zebrań Spółdzielni „Czytelnik”

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” uprzejmie prosi o przybycie jak najliczniejszej rzeszy obywateli na informacyjne zebranie naszej placówki.

Zebrań odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 14-ej w lokalu „Czytelnika” przy ul. 3-go Maja Nr. 4, I-sze piętro.

Zawiadomienie

Biurowi mierniczego przysięgłego Bogdana Białkowskiego, Lublin, Sądowa 4, powiadamia właścicieli działek na Rurach nr. hnp. 1799 przy Alei Krajeńskiej, iż granice działek są już wzniesione, będąc ukazane na miejscu dnia 28. 4. 50 o godz. 12-ej i muszą być uprawiane obowiązkowo zgodnie z zarządzeniem Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie.

Podziękowanie

Poniżej zamieszczonym firmom lubelskim: 1) Lubelskiej Spółdzielni Przetworów Mięsnych, 2) z odp. udziałami przy Rzeźni Miejskiej w Lublinie, 3) Zarządowi Cukrowni Lubelskiej, 4) Zarządowi Fabryki Drożdży w Lublinie, 5) Rozlewni Monopolu Spirytusowego, 6) Piekarni „Gryga”, 7) Cukierni „Rozmus”, 8) Cukierni „Dorotka”, 9) Lubelskiej Spółdzielni Spożywców oraz 9) Firmom Przetworów Mięsnych: Pleskoczyński, Jasiński i Grudziński, które ofiarowały przyszy z pomocą aby żołnierzom Wojska Polskiego urządzenie wspólne święcone, składam serdeczne podziękowanie.

Komendant Miasta W. P. Lublin

Ze sportu

ZEBRANIE KOLARZY

W sobotę, dn. 21 kwietnia b. r. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu klubowym WKS Lublinianka (Dom Żołnierza — pokój 101) zebranie organizacyjne sekcji kolarskiej. Miłośnicy sportu kolarskiego proszeni są o przybycie celam wyboru kierownictwa sekcji i omówienia spraw bieżących, związanych z otwarciem sezonu kolarskiego.

ZEBRANIE PIKARZY

W sobotę, 21 kwietnia 1945 r. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu klubowym WKS Lublinianka (Dom Żołnierza — pokój 101) zebranie pikarzy. Członkowie sekcji pikarskiej WKS Lublinianka jak również kandydaci do wymienionej sekcji proszeni są o punktualne przybycie.

Działkownicy otrzymują w miarę możliwości nasiona, rozsady i nawozy pomocnicze. Na obecny sezon wydawanie nasion rozpoczęło się w dn. 23 b. m. Za minimalną opłatą, bo zł. 20 otrzymują działkownicy nasiona buraków, marchwi, pietruszki, grochu, fasoli itp.

Wydatek ilości nie pokrywa oczywiście całego zapotrzebowania, to też resztę nasion będą już musieli działkownicy dokupić gdzieś indziej. Jeżeli chodzi o rozsady, to Kierownictwo Ogrodów Działkowych czyni starania w celu umożliwienia działkowcom nabycia ich po minimalnych cenach. Co się tyczy narzędzi rolniczych, to tylko w tych ogródkach, w których są specjalne pawilony czy stróżówki, (a więc w ogródkach imienia Kościalskiego, Pułaskiego, Limanowskiego, Mickiewicza i „Nasza Zdobyca n/B”), mogą działkownicy korzystać z tamtejszych narzędzi ogrodniczych. W innych ogródkach działkownicy muszą przynosić ze sobą własne narzędzia. Są też trudności z wodą, której brak w ogrodzie Rury

Brygidkowskie, oraz w ogrodach im. Kościalskiego i Pułaskiego. Niemcy rozebrali tam bowiem studnie. W ogóle okupanci niemieccy poczynili na działkach duże szkody. W 1944 roku zajęli oni ogrody Kościalskiego, Pułaskiego i Łąki Tatarskie, zawierające ogółem 259 działek, lecz wcale ich nie użytkowali. Ponieważ leżały one odłogiem, obecnie jest z nimi bardzo dużo roboty.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych na akcję ogrodów działkowych przyznało początkowo Komisji Organizacyjnej Związku Okręgowego, obszar 163,6 ha z parcelacji majątków podmiejskich, w międzyczasie jednak zostały zmienione i ogrody działkowe mają otrzymać obszar o powierzchni 48,6 ha, a mianowicie: Łąki Tatarskie (przy Zamku) 28,6 ha, Bronowice 10 ha, i maj. Lemszczyzna 10 ha.

Ogrody działkowe są samowystarczalne i częściowo tylko subsydiuje je Zarząd Miejski.

W. B.

Związek Zawodowy Pracowników Państwowych w Lublinie

LUBLIN (Polpress). Na podstawie art. 21 prawa o stowarzyszeniach z dnia 27.X.1932 r. (Dz. U. Nr. 94 poz. 808) wpisane zostało do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Województwa Lubelskiego pod Nr. 3, stowarzyszenie pod nazwą „Związek Zawodowy Pracowników Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej”.

Z dniem 27 marca b. r. Związek stał się osobą prawną i rozwinął swą działalność, otwierając pierwszy okręg w mieście Lublinie i oddziały w powiatowych miastach Województwa Lubelskiego.

Akces do nowo zarejestrowanego Związku zgłosiło przeszło 200 osób z następujących instytucji: Urzędu Wojewódzkiego, Urzędów Skarbowych, Administracji Szkolnej, Sądownictwa, Administracji nieruchomości państwowych itp.

Obecnie rozpoczyna się praca w kierunku zorganizowania wszystkich pracowników państwowych z terenów miast powiatowych i jest nadzieja, że połączenie ich w oddziały Związku nastąpi w miesiącu kwietniu b. r.

Około miliona kilogramów drożdży produkuje rocznie lubelska drożdźownia

Drożdźownia istnieje w Lublinie od r. 1910. Obsługuje ona obecnie woj. lubelskie, białostockie, rzeszowskie oraz część warszawskiego. Przed wojną produkcja jej wynosiła pół miliona kg. drożdży rocznie, za czasów okupacji niemieckiej — do 560.000 kg., obecnie zaś wynosi około miliona kg. (W bieżącym roku 100.000, 120.000 i 130.000 kg miesięcznie). W okresie koło Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy wyrabia Drożdźownia ilość o 100 procent większą, tak, że okres roczny liczy się w Drożdźowni nie 12, lecz 14 miesięcy.

Podstawowym surowcem przy produkcji jest obecnie melasa. Do roku 1918 wyrabiano drożdże z kartofli i zboża.

Sprzedają całej wyrobionej ilości drożdży odbywa się przez „Społem”. Firma ta również, na zasadzie zezwolenia Departamentu Apropozycji,

rozdziela drożdże na karty przydziałowe. Na kartki sprzedawane są drożdże albo po cenie normalnej — 800 zł., albo też po cenie ulgowej — zł. 20. Przed świętami Wielkiejnocy Ministerstwo, chcąc iść na rękę konsumentom, wypuściło 17.000 kg drożdży z banderolą zniżkową. Sam Lublin otrzymał po cenie ulgowej 4.000 kg. Drożdźownia otrzymuje za kg po zł. 10, a nadwyżkę wysłała do Skarbu Państwa.

Drożdźownia zatrudnia obecnie 75 pracowników.

Przed wojną mieliśmy w Polsce 16 drożdźowni. Obecnie czynne są (poza lubelską) drożdźownie w Bierzanowie pod Krakowem, w Woli Krzysztoforskiej i w Lubomlu pod Poznaniem.

W. B.

Nowe karty pocztowe

Przed kilku dniami ukazały się w sprzedaży na poczcie wyczekiwane tak długo przez publiczność lubelską karty pocztowe. Ponieważ ilość tych kart, dostarczona na razie Poczcie Lublin — na Krakowskim Przedmieściu, jest bardzo niewielka, wynosi bowiem tylko 4000 sztuk, przeto sprzedaż jest ograniczona. Chodzi mianowicie o to, aby karty otrzymywali głównie kon-

sumenci — na własny użytek, a nie hurtownicy dla celów zarobkowych. Sklepy przydzielane zatem mają tylko po 20, 30, najwyżej 50 sztuk kart.

Z chwilą, gdy Poczta Lublin otrzyma ze Składnicy Materiałów Pocztowych przy Urzędzie Lublin (koło Dworca) większą ilość kart, ograniczenia zostaną skasowane.

Ubytek naturalny ludności w Lublinie

Stali wrost ilości mieszkańców w Lublinie nie ma nic wspólnego z przyrostem naturalnym ludności. Według danych Wydz. Statystycznego w Zarządzie Miejskim, ilość zgonów w Lublinie przewyższa ilość narodzin, to znaczy, że mamy naturalny ubytek ludności. Liczbowo przedstawia się to następująco: Ilość narodzin w ostatnich 3-ach miesiącach — w styczniu 143, w lutym 122, w marcu 192; ilość zgonów — w styczniu 176, w lutym 198, w marcu 288. Liczba zmarłych dzieci stanowi przeciętnie czwartą część. Powyższe dane zebrane zostały z ksiąg wszystkich chrześcijańskich parafii rzymsko-katolickich, z 1-ej prawosławnej, z 1-ej ewangelickiej, z 1-ej mariawickiej z 1-ej greko-katolickiej i 1-ej staro-katolickiej, tak zwanej narodowej.

Ścisłego porównania z czasami przedwojennymi, a także z okresem okupacji niemieckiej przeprowadzić niestety nie możemy, gdyż podczas ostatnich działań wojennych wszystkie miejskie księgi statystyczne spłonęły w gmachu Ratusza i dane dotychczas nie zostały odtworzone. Faktem jest jednak niezaprzeczonym, że przed wojną nie mieliśmy w Lublinie ubytku, lecz naturalny przyrost. Jeżeli chodzi o czas okupacji niemieckiej, to ubytek był o wiele większy niż obecnie, ale ubytku tego nie można nazwać naturalnym, ponieważ gros ludności ginął z rąk okupantów. W okresie męczenia żydów (ostatni kwartał 1942 i

1943 r.) oraz gnębienia Polaków w więzieniu i na Majdanku, ilość zgonów dochodziła do 150 — 300 tygodniowo.

W. B.

Z TUR-u

Zarząd Wojewódzki TUR w Lublinie zawiadomiał wszystkich członków, że dnia 22. IV b. r. w lokalu przy ulicy Zamojskiej 28, o godzinie 10-ej odbędzie się zebranie ogólne członków oddziału lubelskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie, 2. Referat organizacyjny, 3. Sprawy świata 1—3 maja, 4. Kwestia założenia Robotniczego Klubu Sportowego TUR w Lublinie, 5. Wolne wnioski.

Zarząd Wojewódzki TUR w Lublinie zawiadomiał wszystkich członków i sympatyków, że dnia 22. IV b. r. w niedzielę, o godzinie 12 przy ul. Zamojskiej 28 odbędzie się odczyty systematycznych wykładów o treści następującej: 1. Środki zabezpieczenia i przedawiania — wygłosi sędzia Leszczyński, 2. Cywilizacja pierwotna — wygłosi adw. Jarosławski.

Groby żołnierzy

Aby oddać cześć należną żołnierzom poległym w walce o oswoobodzenie Lublina, na miejscowym cmentarzu powstanie wspólna mogiła, do której zostaną przeniesione zwłoki żołnierzy pozostające w mogiłach znajdujących się dotąd na ulicach i placach miasta.

W tym celu wzywa się właścicieli względnie administratorów obiektów w mieście Lublinie, na których znajdują się groby żołnierzy, do zgłoszenia powyższego w Miejskiej Radzie Narodowej, ul. Rynek nr. 1, podając dokładnie miejsce znajdującego się grobu.

Komendant Miasta Lublin

Przed recitalem Zofii Massalskiej

W niedzielę, 22-go kwietnia odbędzie się w sali lubelskiego Instytutu Muzycznego recital śpiewaczki Zofii Massalskiej, śpiewaczki znanej już Lublinowi dobrze z estrady i głośnika radiowego. Massalska należy do pionierów, którzy znaleźli się w Lublinie od pierwszej chwili odradzania się polskiego życia muzycznego.

Zofia Massalska występowała przed wojną na estradach Włoch, Francji, Belgii, Anglii, Hiszpanii. Jednym z najpiękniejszych epizodów jej życia artystycznego był pobyt na wyspie Majorca. Kiedy Massalska wybrała się na festiwal muzyki Chopinowskiej. Koncerty z udziałem najlepszych od twórców Chopina odbywały się tam w starym opactwie Waldemora. Polska śpiewaczka koncertowała na Majorce po raz pierwszy w grotach „Scevas del Drach”, gdzie stalaktyty i stalagmity tworzą jedyne w swoim rodzaju i do doskonałości rezonator dla głosu.

— Drugim wspomnieniem — mówi artystka — równie silnym i niezapomnianym będą dla mnie miesiące pracy artystycznej w Lublinie, w którym znalazłam się przypadkowo w lecie ub. roku.

Zofia Massalska w bardzo trudnych warunkach brała udział w pierwszych koncertach w Lublinie i na prowincji, dokąd pod znakiem Polskiego Czerwonego Krzyża garstka pionierów wyruszyła, by odrodzić polską muzykę.

(K)

Wojenka i... wiosenka

W sobotę, dnia 21 kwietnia 1945 r. punktualnie o godz. 17-ej odbędzie się w sali kina „Baltyk” wielka rewia humoru, pieśni ludowych, aktualności, tańca i satyry z Władysławem Linnem, Małgorzatą Negro i Januszem Ściwarskim na czele znakomitego zespołu.

Ze względu na doskonały program, w którym m. in. usłyszymy utwory pt.: Nad grobem Hilerera i Mussoliniego, Konferencja w San Francisco, Kołysanka żołnierska, Nad grobem Franka, Wiosenka i... wiosenka — należy wrócić tej imprezie duże powodzenie, zwłaszcza, że część dochodu jest przeznaczona na rzecz odbudowy Warszawy.

Poranek

W sali Domu Żołnierza w niedzielę, dnia 22. IV 1945 r. o godz. 12.30 odbędzie się poranek muzyki, pieśni i humoru. Udział biorą: Orkiestra symfoniczno-jazzowa (10 osób) pod dyrykcją Alfreda Bielskiego, soliści oraz znany humorysta Włodzisław Patuszyński.

Teatr i kina

Dzisiaj i codziennie doniosła komedia satyryczna Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra” w wykonaniu Skrzydłowski, Malkiewiczówny, Buyno, Chmielowski, Kondrata, Chmielarczyka, Klejera, którzy pod znakomitą reżyserią K. Borowskiego dają prawdziwy koncert gry aktorskiej.

Dekoracje Z. Węgierkowej.

W niedzielę dnia 22 kwietnia o godz. 14-ej odbędzie się niesłabnącym powodzeniem parselowa komedia G. Zapolskiej „SKIZ” w premierowej obsadzie.

W niedzielę, dn. 22 kwietnia o godz. 11-ej odbędzie się poranek autorski Jana Parandowskiego. Słowo wstępne wygłosi prof. Juliusz Kleiner.

KINO „APOLLO”: od poniedziałku 16 kwietnia b. r. wyświetla film produkcji amerykańskiej pt. „Zamknięty świat”. W roli głównej Sally Elera, Louis Hayward i in. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa Nr. 5.

KINO „BALTYK”: od poniedziałku 16 kwietnia b. r. wyświetla komedię prod. polskiej pt. „Jasnie pan zsofer”. Nadprogram „Polska Kronika Filmowa Nr. 5”.

KINO „RIALTO”: od poniedziałku 16 kwietnia b. r. wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Konflikt”. W roli głównej Corinne Luchaire, Roger Duchesne i inni.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Dyrekcja „Czytelnika” 25-88. Administracja i kolportaż 35-85. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca.